

ZACZAROWANE WZGÓRZE



Naszą wyprawę do gospodarstwa „Zaczarowane Wzgórze” w Czaśławiu zaplanowaliśmy przewrotnie na dzień 13 maja i w dodatku piątek! Od początku tygodnia świeciło piękne słońce, a prognozy na piątek, czyli na dzień wycieczki, zapowiadały załamanie pogody i ulewy ...



Okazało się jednak, że trzynastego w piątek to szczęśliwa data – wycieczka była wspaniała!!!!

Ochoczo z samego rana przedszkolaki z grup IIA, IID, IIE i IVB, podekscytowane i rżądne przygody wyruszyły dwoma autokarami w kierunku „Zaczarowanego Wzgórza”.

I rzeczywiście miejsce to jest po prostu zaczarowane:

*„Blisko
marzeń,
blisko nieba,
blisko
gwiazd,
z dala od
spraw
nijakich ...”*





Zaczarowane
Wzgórze
powstało z
pasji – dla
ludzi, którzy
kochają
przebywać na
łonie natury
pośród
przyjaznych

zwierząt. To miejsce zrodziło się niewątpliwie z marzeń. Marzeń o koniach, przestrzeni, pięknych widokach, o gościach, którzy zapomną, co to pędzący czas, pijąc pod dębem herbatę lub napar z mięty.

Ośrodek znajduje się wśród zielonych łąk z cudowną panoramą na Pogórze Wielickie i Beskid Wyspowy. Gospodarstwo posiada kilkadziesiąt koni różnych ras i wielkości, np. kuce szetlandzkie, felińskie, koniki polskie, rasy małopolskiej, tinkery. W 2014 roku ośrodek zdobył I miejsce w konkursie na najlepszą Zagrodę Edukacyjną w Małopolsce, a w 2012 roku – II miejsce na najlepsze



Gospodarstwo
Agroturystyczne.

Ośrodek współpracuje z wykwalifikowaną kadrą pedagogów, przyrodników, leśników, instruktorów jeździectwa. Nie ma tam osób

przypadkowych, każdy z pracowników jest pasjonatem, osobą kreatywną, ciepłą, myślącą.





Pod okiem tychże
cudownych,
„zaczarowanych”
ludzi nasze
przedszkolaki
spędziły
niezapomniany
dzień.

Zaliczyły

przejażdżkę na końskim grzbiecie przy asyście instruktora, odwiedziły
„wiejskie mini-zoo”, gdzie czekały ciekawskie kozy, króliki, kaczki,
kury, owce, gęsi, indyki i świnki – wszystkie żądne pieścizot i



karmienia. Odpowiadały
na zagadki przyrodnicze
– związane ze
zwierzętami
hodowlanymi i leśnymi,
uczyły się rozpoznawać
jajka, poznały cykl
inkubacji piskląt, gatunki
ptaków, rodzaje poroży,

zaglądały do ptasich gniazd oraz do ula, mogły dotknąć plastra miodu
i policzyć słoje drzewa. Podczas warsztatów zielarskich pod hasłem



„Poznaj Stachu po zapachu”, rozpoznawały
rodzaje ziół używając czterech zmysłów –
wzroku, węchu, zapachu i smaku. W pięknej
wiacie na łonie przyrody po turnieju wiedzy o
warzywach, dzieci samodzielnie robiły



podpłomyki,
które później
piekły na
blasze pieca
opalanego
drewnem i
ze smakiem
wcinały. Po
degustacji



podpłomyków mali kucharze szaleli na łące i placu zabaw, gdzie największą atrakcją były zabawy z chustą animacyjną i oczywiście trampolina!

Po posileniu się przepyszными, mięciutkimi naleśnikami z serem animatorzy porwali nas do tanecznych szaleństw z pokazywaniem w iście dyskotekowym klimacie, po których podczas warsztatów plastycznych przedszkolaki zrobiły pamiątkowe drewniane kaczuszki, które zabrały ze sobą do domów. Zwieńczeniem atrakcji na Zaczarowanym Wzgórzu było – uwaga! – dojenie krówki Czesi!



I chociaż nie chciało nam się stamtąd wracać, bo magia tego miejsca, cudownej obsługi, wspaniałej pani Agnieszki Grochal – Gil, urok malowniczych gór i wszędobylskich zwierzaków oczarowały nas bez reszty, to czasu nie udało nam się w żaden magiczny sposób zatrzymać i musieliśmy wyjeżdżać.



Pierwsze do powrotu zebrały się przedszkolaki z grup IIE i IVB, a IIA i IID zostały odrobinę dłużej i okazało się, że przesadność trzynastego w piątek dała się im we znaki – wracając do autokaru, a przejść trzeba



prawie kilometr, dopadła nas ulewa i żeby odrobinę uratować się przed przemoczeniem – złapaliśmy najprawdziwszego stopa – busa, którego miły pan kierowca

pozwolił nam się skryć i kawałeczek podwiózł nas tą polną drogą –
dziękujemy!

To była dalsza część przygody – przedszkolaki uradowane z obrotu sprawy śpiewały w podzięce piosenki panu kierowcy.

Radochy nie było końca.

Lekko zmoknięci,
zmęczeni, brudni, ale
ogromnie szczęśliwi
przesiedliśmy się do
naszego autokaru, aby
udać się w drogę
powrotną do Krakowa,
podczas której, prawie



wszyscy przepełnieni mocą atrakcji smacznie spali.

Dziękujemy pani Agnieszce i całej „zaczarowanej” ekipie za serce,
magię i wspaniałe wspomnienia.



Na pewno jeszcze wrócimy na
Zaczarowane Wzgórze!

Na pewno!

Opracowanie – Małgorzata Sroka